

Kuźnicka, Barbara

"Sekrety ziół. Wiedza ludowa, magia, obrzędy, leczenie", Elżbieta Szot-Radziszewska, Warszawa 2005 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 51/2, 292-298

2006

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Uzupełnia ją indeks osób. Liczne ilustracje ze zbiorów rodzinnych sprawiają, że czytelnik może postaci opisane wyobrazić sobie i ukształtować zdanie o nich.

Wspomnienia napisane są ciekawie, barwnym językiem z dbałością o dokładność szczegółów. Można podziwiać, że autor, mający w chwili pisania wspomnień 76 lat, z taką dokładnością potrafił opisywać wydarzenia i ludzi sprzed lat blisko pięćdziesięciu. Jest to doskonały dokument epoki, widziany z pozycji środowiska inteligenckiego w jakim dorastał i później obracał się autor wspomnień. Z tekstów redaktora wydania przebija głęboki szacunek jakim darzył swojego nauczyciela i uzasadniona chęć utrwalenia go w pamięci potomnych. Przypomina on cześć, jaką oddał autor wspomnień Piotrowi Boczkowskiemu. Czytelnik chciałby zapewne poznać dalsze losy Konrada Millaka spisane jego wspaniałym piórem. W obecnej postaci tekst jakby urywa się bez zakończenia. Wprawdzie redaktor wspomnień nie pisze, czy istnieje rękopis dalszej części wspomnień, należy przypuszczać jednak, że na tym okresie autor pisanie zakończył. Zakończył? Czy po prostu pisanie zaprzestał. Szkoda, byłby to zapewne piękny opis środowiska zawodowych oficerów Wojska Polskiego z okresu międzywojennego, a także problemów społecznych i kulturalnych tego okresu, którymi tak żywo interesował się autor.

Tytuł *Kwiaty dla Anny*, nie jest tytułem oryginalnym nadanym przez autora wspomnień. Nadał go redaktor wydania, znający stosunek Konrada Millaka do jego żony Anny z Jankowskich. Myślę, że słusznie. Choć pojawia się ona epizodycznie w różnych okresach dorosłego życia autora, choć losy wojenne często rozłączają małżonków (ostatecznie rozłączyła ich druga wojna światowa, którą autor spędził w oflagu, a jego żona po pobycie na sowieckim zesłaniu zmarła w 1942 roku w Teheranie), zawsze we wspomnieniach można doszukać się tęsknot autora do skonfrontowania swego stanowiska z jej opinią, jego troski związanej z losami małżonki. Tytuł ten jest raczej wyrazem wyrażonego po latach głębokiego przywiązania i uczuć jakimi darzył Konrad Millak swą żonę Annę, jak zapowiedzią treści książki. Anna Millakowa pojawia się w niej nie tak często, raczej w tle opisywanych wydarzeń, ale przez cały czas jest tej książki dobrym duchem.

Tadeusz Brzeziński
(Szczecin)

Elżbieta S z o t - R a d z i s z e w s k a : *Sekrety ziół. Wiedza ludowa magia obrzędy leczenie*. Warszawa 2005. Wydawnictwo TRIO, 279 s. , ilustr. , aneksy.

Minęło ponad 200 lat od słynnego listu Hugona Kołłątaja z 1802 r. , przesłanego do Jana Maja, znanego krakowskiego księgarza i wydawcy. List wydrukowany wprawdzie dopiero w 1810 r. w „Pamiętniku Warszawskim”, jednakże „...“

krążył w odpisach i wywierał duży wpływ na szereg środowisk intelektualnych... ”¹. Zawierał prekursorski katalog problemów badawczych i projektów dla przyszłego ludoznawstwa, rozszerzający znacznie metodykę dotychczasowych prac folklorystycznych, np. propozycję rozprowadzania wśród informatorów terenowych specjalnie opracowanych ankiet. Był więc Kołłątaj prekursorem polskiej metodyki badań etnograficznych, a zatem nowej dyscypliny naukowej – etnografii. I jakkolwiek ewolucja tej dziedziny wiedzy toczyła się różnymi i trudnymi koleinami, to jednak światła idea Kołłątaja – naukowego zbadania kultury ludowej, będącej pramatką kultury narodowej znalazła wybitnych kontynuatorów i badaczy. Historia etnografii polskiej² opracowana i wciąż uzupełniana nowymi osiągnięciami prezentuje drogę, jaką przebyli etnografowie, podejmujący badania ludoznawcze w XIX wieku, rozpoczynające się gromadzeniem materiałów poprzez zbieractwo, zapis i kolekcjonowanie materiałów pochodzących z badań terenowych – autentycznych źródeł tradycyjnej kultury ludowej. Tak powstało m. in. dzieło Oskara Kolberga³.

Dlaczego przywołuję zapomnianą genezę etnografii polskiej i jej ojca – Hugona Kołłątaja? Ponieważ dla historyka nauki fascynująca jest droga, jaką przebywa dyscyplina wiedzy, której źródłem jest wyobraźnia umysłu tak wybitnego, jak Hugo Kołłątaj. I owoce tej wizji w postaci wielu dzisiejszych opracowań naukowych, również w zakresie tematyki, którą zajmują się od wielu lat: historią leków naturalnych, stosowanych tak w medycynie oficjalnej, jak i ludowej oraz dziejami etnofarmacji i etnomedycyny

W opiniach etnologów, zajmujących się tą problematyką „... stan badań nad ziołolecznictwem ludowym w naszym kraju, a zarazem i wiedza o nim, jest jeszcze w dużym stopniu niewystarczający, fragmentaryczny [...] Ziołolecznictwo ludowe w Polsce stanowi jeden z tych nielicznych działów wiedzy ludowej, które do dnia dzisiejszego nie doczekało się pełnego ujęcia syntetycznego... ”, a przecież „... już w drugiej połowie XIX w. lecznictwo ludowe, w tym także ziołolecznictwo, stanowiło szczególnie obiekt zainteresowań badawczych, zarówno etnografów, jak i przedstawicieli innych dyscyplin naukowych, jak historia, botanika, farmakologia, medycyna ... ”⁴. Autor tych wypowiedzi, etnolog Adam Paluch, w swojej książce⁵ o zastosowaniu roślin leczniczych w kulturze ludowej uważa, że ujęcie syntetyczne tak ogromnego zagadnienia nie może być spełnione przez etnografa, który nie ma przygotowania z zakresu botaniki, farmakognozji czy medycyny. W tych poglądach nie jest odosobniony. Znacznie wcześniej problemy natury metodologicznej przy podejmowaniu tematów z zakresu lecznictwa ludowego sygnalizował etnolog, a jednocześnie historyk medycyny, Erwin Ackerknecht⁶.

A jednak, mimo tych obaw, czy może zastrzeżeń – dzięki nowoczesnej metodologii badań interdyscyplinarnych, znakomicie rozwija się współpraca badaczy różnych dziedzin nauk – tak humanistycznych, jak i przyrodniczych i coraz częściej pojawiają się publikacje o dużej wartości naukowej. Wśród nich wy-

różnia się znakomita monografia doktora nauk etnologicznych, Elżbiety Szot-Radziszewskiej *Sekrety ziół. Wiedza ludowa, magia, obrzędy, leczenie*. Bogactwo materiału, piękne fotografie, wykonane przez autorkę, interpretacja opisywanych zjawisk, jak i komentarz naukowy dowodzą fascynacji obraną tematyką, ale i rozumnie wykorzystanej wiedzy. Tak we wstępie, jak i w zakończeniu opracowania autorka precyzyjnie opisuje przyczyny zainteresowania i pragnienia poznania dziedzictwa kulturowego wsi polskiej: „... Bogate formy tradycyjnego lecznictwa ludowego w różnych regionach Polski odchodzą w niepamięć, często przez nikogo niezapisane. A przecież historia ludowego ziołolecznictwa stanowi istotną część wiedzy o historii kultury narodowej oraz źródło poznania tzw. ludowej wizji świata... ”⁷. Symbioza człowieka z przyrodą ukazana została w książce nie tylko z punktu widzenia pragmatyki, ale również w poetyce współżycia z pięknem otaczającego świata natury. „... Lecznictwo ludowe, w tym i ziołolecznictwo, zaliczane jest do tzw. wiedzy ludowej. W wiedzy tej przejawia się stosunek człowieka do otaczającego go świata, sposób widzenia i tłumaczenia zjawisk kosmosu, powstania świata i przyrody. Ta specyficzna filozofia i cechujący ją realizm magiczny znalazła wyraz we wszystkich sferach życia, także w leczeniu ludzi środkami roślinnymi. Personifikacja przyrody, zasada wzajemności, specyficzne pojęcie przestrzeni i czasu decydowały o powstaniu otoczki magiczno-religijnych działań regulowanych przez nakazy i zakazy... ”⁸.

Monografia Elżbiety Szot-Radziszewskiej jest zwiastunem nowego kierunku badań integracyjnych w zakresie etnologii. Autorka łączy bowiem umiejętnie wykorzystaną wiedzę z kilku dyscyplin. Etnolog z wykształcenia i zamiłowania – swoje warsztatowe prace, pochodzące z wywiadów terenowych, konfrontowała z publikacjami historycznymi. Natomiast wiedzę botaniczną i farmakologiczną poznała m. in. dzięki współpracy z historykami farmacji oraz podczas dyskusji na posiedzeniach Seminarium Etnofarmaceutycznym w Instytucie Historii Nauki PAN, o czym pisze również we wstępie⁹.

Treść książki to studia nad ziołoznawstwem i fitoterapią Kielecczyny XIX i XX wieku, jednakże autorka przedstawia je na tle ogólnych zagadnień, dotyczących ludowej wizji świata. Wstęp dotyczy omówienia celu i zakresu tematycznego monografii, założenia i metody. Podane są definicje takich pojęć, jak lecznictwo ludowe, medycyna ludowa, ziołolecznictwo, działania magiczne, myślenie mityczno-magiczne. Omówiona jest literatura przedmiotu badań. Bardzo interesująco przedstawia się próba analizy kierunków i źródeł dwukierunkowego przepływu tzw. wiedzy ludowej dotyczącej roślin leczniczych, a także metod leczenia oraz recept ludowych. Ważnymi czynnikami były niewątpliwie zbieżne szlaki tradycyjnej wiedzy ustnej z elementami medycyny oficjalnej.

W części I (s. 13–85), zatytułowanej *Rozważania ogólne* zamieszczone zostały 3 rozdziały: 1) Problem, metoda, źródła: Źródła i materiały do badań nad lecznictwem ludowym Kielecczyny; 2) Zarys badań nad ziołolecznictwem ludo-

wym w Polsce w XIX i XX wieku; II) Ziołolecznictwo ludowe a ludowa wizja świata; III) Wiedza ludowa o ziołolecznictwie w XIX i XX wieku w Polsce.

Część II, stanowiąca główny nurt rozważań autorki na podstawie jej własnych badań nosi tytuł *Prezentacja materiałów z Kielecczyny*. W tym dziale (s. 87–230) znajdują się następujące rozdziały: IV) Ludzie jak bogowie; V) Rośliny w wierzeniach i podaniach ludowych; VI) Rośliny, leki, leczenie; VII) Rośliny w ludowych praktykach ochronnych i leczniczych; VIII) Moc słów, roślin i gestów; IX) W poszukiwaniu reguł rytuału leczenia. W dalszej części książki znajduje się Zakończenie i Bibliografia oraz 6 aneksów: Wykaz roślin [obejmuje 128 gatunków roślin w językach łacińskim, polskim i gwarowym], Rozmówcy, Nota biograficzna [dotyczy księdza Władysława Siarkowskiego], Kwestionariusz do badań z zakresu ziołoznawstwa i ziołolecznictwa [autorstwa Elżbiety Szot-Radziszewskiej], Wykaz miejscowości wymienionych w publikacjach XIX w. [z mapą] oraz Wykaz miejscowości wymienionych w publikacjach XX w. [z mapą].

Już ten wykaz tytułów w strukturze książki może świadczyć o wielowątkowej tematyce pracy. Jego różnorodność dowodzi, że autorka przedstawia problem „magii ziół” w zwartej, logicznej i konsekwentnie realizowanej koncepcji metodologicznej. To bardzo ważny aspekt, świadczący o umiejętności syntetycznego widzenia analizowanego materiału. Tok narracji jest zwarty, osobliwie przeplatany poezją ludową, nadającą swoistego kolorytu komentarzom o charakterze naukowym. W licznych i obszernych przypisach autorka uzupełnia główny tok wypowiedzi, podając nie tylko dane bibliograficzne, ale wiele interesujących i mało znanych informacji z zakresu etnologii, językoznawstwa i medycyny.

Badania Elżbiety Szot-Radziszewskiej pochodzą z obszaru województwa kieleckiego w granicach sprzed 1976 roku, określanego jako Kielecczyna, natomiast ramy czasowe, uzasadnione są materiałami etnograficznymi, dostępnymi z II połowy XIX i początku wieku XX oraz współczesnymi, także autorskimi, badaniami terenowymi.

Źródła, bogate i wszechstronne to przede wszystkim materiały z wywiadów, prowadzonych przez autorkę na wsiach kieleckich w latach 1996–2001. Wywiadów takich, zaliczanych do źródeł wywoławczych, jest 46, co łącznie z dokumentami, znajdującymi się w archiwum skansenu Muzeum Wsi Kieleckiej stanowi pokaźny materiał analityczny. Drugim typem są tzw. źródła zastane, drukowane, głównie wyniki kwerend czasopism etnograficznych takich, jak np. „Wisła”, „Lud”, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”. Trzeci wreszcie typ źródeł to archiwalia. Nieocenionym źródłem informacji są – zdaniem autorki – obszerne materiały, zgromadzone przez badacza regionu kieleckiego, księdza Władysława Siarkowskiego, który w latach 1874–1892 opublikował wyniki swoich badań, przeprowadzonych wśród ludności wsi kieleckich.

Bardzo interesującym fragmentem monografii jest przedstawiona hipoteza źródeł i dróg przepływu tzw. wiedzy ludowej na temat znaczenia roślin leczni-

czych i metod terapeutycznych (rozdział III). Istniała niewątpliwie dwukierunkowość w przepływie informacji między medycyną oficjalną a leczeniem ludowym. Wywiady ustne z terenów Kielecczyny wskazują wprawdzie na ważne przesłanki wiedzy dziedziczonej, ale także na ogromny wpływ takich instytucji, jak dwory, klasztory, szkoły i apteki oraz wiedzę pisaną, zawartą m. in. w zielnikach, kalendarzach i poradnikach.

Bogactwo źródeł, uzyskanych głównie dzięki wywiadam terenowym zostało przedstawione w drugiej części monografii, poświęconej prezentacji materiałów z regionu Kielecczyny. Wywody autorki dotyczą nie tylko ziołoznawstwa i ziołolecznictwa, ale także stanu higieny i pomocy medycznej na wsi. Wymowna jest ocena dawnego, ale i współczesnego stanu – wieś kielecka była i jest zaniedbana pod tym względem. W świadomości mieszkańców istnieje nadal wiara w moc leczniczą praktyk leczniczych, związanych z działaniami tzw. ochronnymi. Ważny jest rytuał leczenia, zabiegi oraz magiczno-religijne techniki terapeutyczne.

Jednakże do tych rozważań autorki trzeba dodać znaczenie aspektu historycznego symbiozy człowieka z naturą i najdawniejszych związków z otaczającą przyrodą. Przez wiele wieków człowiek poszukiwał w naturze i pożywienia i leków, ale odnajdywał również wśród roślin działania halucynogenne oraz truciźny. Stosowanie ziół miało zatem nie tylko działanie lecznicze, ale także narkotyczne, stosowane np. przy zabiegach chirurgicznych. Rośliny halucynogenne i toksyczne miały duże znaczenie jako środki odurzające i kryminogenne. Wiedza o silnie działających roślinach przetrwała w środowiskach wiejskich do dziś, ale przetrwała głównie dzięki tradycyjnym wierzeniom kultowym, związanym z magią. Atrybuty zwyczajowe związane z obrzędami, a nawet przesądami mają do dziś ważny czynnik psychologiczny, związany z wiarą w leczniczą, ale i magiczną moc ziół, także leków pochodzenia zwierzęcego.

Wydaje się przy tym, że wiele z opisanych zwyczajów może zawierać prawidłowe wskazówki w stosowaniu ziół. Być może, poznanie i zinterpretowanie tych zjawisk z punktu widzenia współczesnej nauki pozwoli odkryć wiele wartościowych przekazów medycyny tradycyjnej. Ewolucja wiedzy ludowej, związanej z magią przebiegała wszak innymi niż naukowa – szlakami. Przekazywana w tradycji ustnej przez pokolenia i strzeżona jako tabu, stanowiła wiedzę tajemną z takimi elementami, których w większości współczesna nauka rozszyfrować nie potrafi. Trzeba tu dodać, że wiedza ta narastała od czasów pogańskich poprzez kult sakralny. Cały ten konglomerat symbolicznych obrzędów, zwyczajów, wierzeń związany jest bardzo blisko ze sferą psychiczną. Być może w naukach o ekologii człowieka powstanie nurt badań i tego, niezwykle ciekawego szlaku historii wiedzy o człowieku.

Powróćmy jednak do monografii *Magia ziół...* Fragmentem pracy, wskazującym na bardzo charakterystyczne dla ludowego leczenia zjawisko, jakim jest przenikanie sfery duchowej i materialnej, są 3 ostatnie rozdziały, omawiające rolę praktyk ochronnych i leczniczych, a przede wszystkim – poszukujące reguł

rytuału leczenia. Szczególnie silnie podkreślona jest tu teza, a właściwie credo autorki, że lecznictwo ludowe, a w tym posługiwanie się głównie mocą roślin, wmontowane jest w wizję świata, która wskazywała na odwieczne związki człowieka z siłami przyrody: „... Terapia magiczna opierała się na wierze w możliwość oddziaływania na przyrodę i na człowieka poprzez odpowiednie praktyki czynione w odpowiednim miejscu, czasie, z przestrzeganiem odpowiednich nakazów i zakazów. Wiara w moc słów, gestów, znaków wykorzystana została w lecznictwie ludowym i rozbudowana w rytuały leczenia różnych chorób. W praktykach leczniczych zwykle łączono wiarę w moc słów z wiarą w moc roślin, gestów, znaków, przedmiotów poświęconych i minerałów [...]. Dlatego zapewne rytuał leczenia zawierał tak wiele elementów magicznych i religijnych. W lecznictwie ludowym religia i magia łączyły się bowiem po to, by uzupełniać i wzmacniać swoje działanie...” (s. 230).

Przedstawiłam zalety monografii i oceniam wysoko jej wartość. Są jednak i pewne mankamenty. Na przykład brak jest skorowidza nazwisk, można wskazać również na pewne niedokładności: w reprodukcjach kolorowych rycin podane jest źródło pochodzenia, lecz brak jest w zapisie bibliograficznym daty wydania (dotyczy to reprodukcji uzyskanych ze zbiorów Muzeum Farmacji w Krakowie); w *Zarysie badań nad ziołolecznictwem ludowym...* wymieniona została – wśród innych – bibliografia Beaty Wysakowskiej (s. 22), jednakże nie wymieniono tej pozycji w *Bibliografii* (s. 235–256); Jan Muszyński nie był lekarzem (s. 79), lecz wybitnym farmakognostą, profesorem farmacji Uniwersytetu Wileńskiego, a także Uniwersytetu Łódzkiego.

Uwagi te wymieniam, choć zapewne podobnych drobnych nieścisłości można byłoby znaleźć nieco więcej. Nie mają one jednak żadnego większego znaczenia. W ogromie materiału i to z zakresu kilku dyscyplin łatwo poczynić pomyłki.

Autorka przedstawiła bardzo dobrą polszczyznę – różnorodny i barwny świat kultury współczesnego mieszkańca wsi kieleckich; kultury, wyrastającej z pradawnych tradycji. Stosując umiejętnie metodykę pracy humanistycznej w konglomeracie z warsztatem dziedzin przyrodniczych stworzyła nowoczesną konstrukcję interdyscyplinarną. Monografia ta łączy również problemy historyczne ze współczesnymi, tworząc dzieło unikalne.

Wartość naukową opracowania podnosi doskonała forma edytorska. Wydawnictwo TRIO przyczyniło się znacząco do urody książki Elżbiety Szot-Radzińskiej *Magia ziół. Wiedza ludowa, magia, obrzędy, leczenie*.

Przypisy

¹ Por. A. Posern-Zieliński: *Kształtowanie się etnografii polskiej jako samodzielnej dyscypliny naukowej (do 1939 r.)*. [w:] *Historia etnografii polskiej. Pod redakcją Małgorzaty Terleckiej*. Wrocław 1973, s. 45–46.

² *Historia etnografii polskiej*. Pod redakcją Małgorzaty Terleckiej. Wrocław 1973, 349 s.

³ O. Kolberg: *Lud, jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, tańce. Dzieła wszystkie*, t. 1–68, Wrocław, 1961–1975.

⁴ Przetaczam w tym miejscu opinię etnologa, Adama Palucha, autora wydawnictwa *Świat roślin w tradycyjnych praktykach leczniczych wsi polskiej*, Wrocław 1988, 263 s. (cytaty pochodzą ze stron: 5 i 9). Książka zawiera ogromne bogactwo materiałów statystycznych. Spośród ośmiu tysięcy informacji, pochodzących przede wszystkim z wywiadów terenowych autora i współpracowników, ankiet, materiałów archiwalnych i publikacji wyłania się obraz „zielnika” ludowego, który autor analizuje głównie na podstawie analizy statystycznej.

⁵ A. Paluch: dz. cyt.

⁶ E. H. Ackerknecht: *Medicine and Ethnology. Selected Essays*. Edited by H. H. Walsler and H. M. Koelbing. Bern, Stuttgart. Wien [1971], p. 7.

⁷ E. Szot-Radziszewska: *Sekrety ziół. Wiedza ludowa, magia, obrzędy, leczenie*. Warszawa 2005. Wydawnictwo TRIO, Wstęp, s. 7.

⁸ Tamże, *Zakończenie*, s. 231.

⁹ Tamże, s. 9.

Barbara Kuźnicka
Instytut Historii Nauki PAN
(Warszawa)

Krzysztof Kmiec, Walter Pyka: *Eklibrisy wierszem pisane*, Warszawa 2005 Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego.

Z dużą radością należy powitać ukazanie się książki, poświęconej sztuce dwóch farmaceutów, z których jeden jest niezwykle utalentowanym artystą – grafikiem, a drugi utalentowanym poetą. Pierwszy z Krakowa, drugi z Popielowa, obaj poza pracą zawodową z pasją oddają się sztuce. Są sławni ze swych dokonań artystycznych. Wspólne spotkanie zaiskrzyło pomysłem o wspólnym tomiku, gdzie poezje ilustrują oryginalne kreski eklibrisów. Realizacja pomysłu okazała się niezwykle trafnym przedsięwzięciem, a to za sprawą bogatej i ciekawej osobowości obu farmaceutów.

Krzysztof Kmiec, dr farmacji, adiunkt Katedry Farmakognozji Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek senatu tej uczelni, w pracy zawodowej zajmuje się dydaktyką i pracą naukową nad badaniem działania roślin leczniczych. W poszukiwaniu nowych, nieznanych u nas roślin leczniczych zwiedził 30, głównie egzotycznych, krajów świata. Zamiłowania plastyczne łączą się u niego ściśle z fascynacją światem przyrody i wielką wrażliwością na jej piękno i bogactwo form. Równocześnie element harmonii w przyrodzie znajduje przełożenie na twórczość artysty i jego psychikę. Pra-